

NOWOŚCI

ul. Szosa Lubicka 2/18
87-100 TORUŃ

2 12 11 - dn. 09 - 97
Nr z dn.

11 WRZEŚNIA 1997

NOWOŚCI

KULTURA

665
W Toruniu mój tekst został pokazany inaczej, lecz takie są prawa teatru

Słowo i milczenie

Z CATHERINE ANNE – autorką sztuki „Agnes”, której polska prapremiera odbyła się 7 września w toruńskim Teatrze im. W. Horzycy, rozmawia STANISŁAW ŚWIĄTEK

- Czy inspirowało pani konkretne, znane pani zdarzenie, czy też sztuka „Agnes” powstała jako wynik refleksji nad problemem kazirodztwa, który pojawia się częściej niż skłonni byliśmy myśleć?

- Poznałam dziewczynkę, która była molestowana seksualnie przez ojca i jej świadectwo miało duży wpływ na moje myślenie o tym zjawisku. Sztuka nie jest jednak opisem jednego szczególnego przypadku, lecz uogólnieniem.

- W pani sztuce grają dzieci i znajdują się w sytuacjach niewątpliwie drastycznych. Słyszałem, że we Francji były z tym kłopoty...

- Nie przesadzajmy. Chodziło o jedną scenę, w której brały udział dwie dwunastoletnie dziewczynki. Grały siostry Agnieszkę i Franciszkę. Chodziło o zezwolenie nie tylko od rodziców, ale i od organizacji społecznej, która nie znając szczegółów, chciała wykazać się czujnością. Nie doszło nawet do poważniejszego sporu, było tylko drobne nieporozumienie administracyjne, kompetencyjne.

- A jaka była reakcja publiczności we Francji?

- Na pewno sztuka poruszyła publiczność. Mówi o sprawach bliskich każdemu: o miłości, porozumiewaniu się, nadużyciu zaufania i o tym, czym jest słowo, a czym jest milczenie.

- Czy w Toruniu rozpoznała pani swoją sztukę?

- I tak, i nie. Nie znam ani słowa po polsku, lecz zauważyłam, że niektóre sceny zniknęły. Rozumie pan, że autor jest przywiązany do wszystkiego, co napisał. Niemniej wrażenie jest dość mocne. Przede wszystkim znakomici są aktorzy, przestrzeń jest bardzo piękna. Mój tekst został pokazany inaczej, lecz takie są prawa teatru. Byłam na próbie generalnej i na premierze. Powtórzę: aktorzy są świetni.

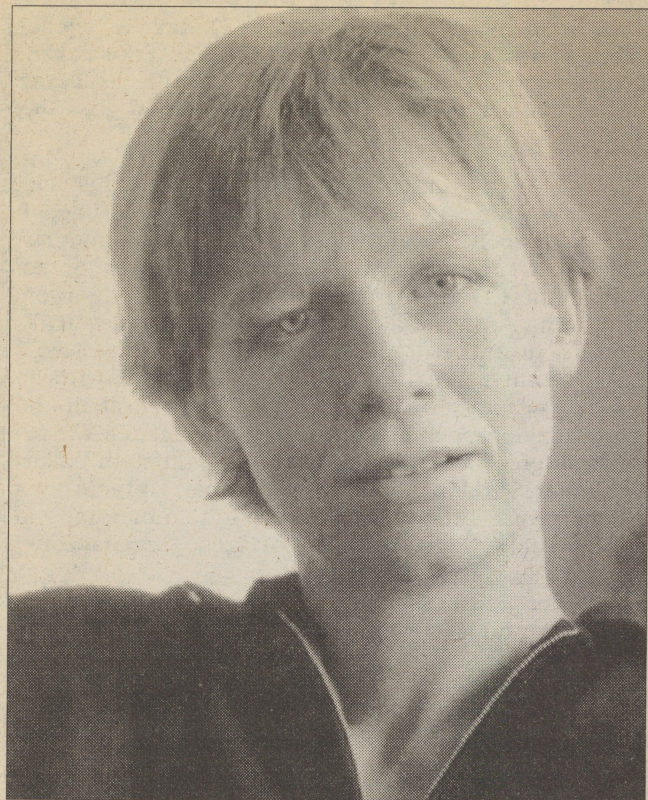
- Jakie są Pani wrażenia z krótkiego pobytu w Polsce. Była już pani u nas?

- Kilkanaście lat temu.

- Zmieniło się?

- Trochę.

- Jak aktorka, reżyser, dramaturg, a więc człowiek teatru, znający go od wielu stron, widzi jego rolę, a może posłannictwo dziś?



Fot. ARCHIWUM

- Mój teatr stara się przedstawić sytuację jednostki ludzkiej i jej relacje z dzisiejszym światem. Pokazać, jak współczesny człowiek potrafi się realizować, ujawnić pełnię swojej osobowości, poprzez słowo i gest wyrazić swoje radości i niepokoje.